PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 49. Slask—Zagłebie—Łódź—Piotrków—Wilno 4 grudnia 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

SPECJALNY NUMER ŚWIĄTECZNY „HASŁA PODWAWELSKIEGO"

Dorocznym zwyczajem i na tegoroczną nadchodzącą Gwiazdkę, wyjdzie z druku „Hasło Podwawelskie", jako specjalny numer świąteczny. W związku z tem zwracamy się do Kupiectwa chrześcijańskiego całej Polski z prośbą o poparcie akcji naszej przez reklamy i ogłoszenia. Niechaj nikogo z kupców chrześcijańskich, którzy doceniają należycie niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego - nie braknie w numerze świątecznym „Hasła Podwawelskiego". Rozumiemy ciężkie czasy obecne i wiemy, że nie każdy kupiec czy przemysłowiec może pozwolić sobie na należyte reklamowanie swojego przedsiębiorstwa tak, jakby należało - ale wiemy również, że niema takiego przedsiębiorstwa, które nie mogłoby zareklamować się przynajmniej raz w roku na Gwiazdkę. Wierzymy więc, że apel nasz nie pozostanie bez echa i chrześcijańskie Kupiectwo poprze naszą walkę o supremację aryjczyków na własnej ziemi, nad przybyszami z całego świata — żydami.

Redakcja „Hasła Podwawelskiego.

W obliczu niebezpieczeństwa.

Mimo oficjalnych danych o zmniejszeniu się liczby bezrobotnych i twierdzenia o powolnej poprawie sytuacji gospodarczej, okazuje się, że bieda zatacza coraz szersze kręgi i coraz więcej ludzi nie widzi wprost wyjścia z ciężkiej sytuacji.

Przedewszystkiem pod względem gospodarczym. Niema ani jednej gałęzi rzemiosła, obroty której w porównaniu z latami ubiegłemi nie zmniejszyłyby się od 20 do 50 procent.

Mogą być i są wyjątki w postaci pojedynczych warsztatów, lecz nie mogą one być wykładnikiem przeciętnej sytuacji.

Również i praca rzemiosła w większych miastach nie jest średnią przeciętną.

Pogląd na stan warsztatów można wytworzyć sobie dopiero po zaznajomieniu się z sytuacją rzemieślników w ogromnej ilości miast mniejszych.

Zaludnienie ich składa się przeważnie z rzemieślników, właścicieli najdrobniejszych warsztatów pracujących na potrzeby wsi, ludności rolnej. A więc, szewcy, krawcy, rymarze, kowale, czapnicy, ślusarze, stolarze, kuśnierze, i t. d. ci wszyscy, których wyroby wykupywane były przez włościaństwo. Drobne to zakupy, lecz wobec ich masowości podtrzymywały one bieg dziesiątków tysięcy warsztatów. Obecnie ruch ten zamarł prawie, że całkowicie, wobec katastrofalnego zubożenia wsi, niskich cen zboża, braku środków obiegowych u włościan.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 18 listopada 1932 r.
IV. Pr. 201/32.

Sąd okręgowy wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał nastepujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489,493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16/11 1932 r. konfiskatę czasopisma Hasło Podwawelskie Nr. 47 z dnia 20/11 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej i 2-giej pt. zaczynającym się od słów „Manifestacje w całości wraz z tytułem.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pt. zaczynającym się od słów „Studenci rumuńscy" w całości wraz z tytułem

3) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pt. „Uniwersytety węgierskie na czele ruchu antyżydowskiego" od słów „na uniwersytetach" do końca artykułu albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 i art. 156 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Hasło Podwawelskie i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący, Grodocki w.r Sędzia okręg Protokulant, Kobylarz w.r. Za zgodność: podpis nieczytelny.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Brak dostatecznej ilości kupujących, niedostosowane do zysku, obrotu i siły płatniczej warsztatów, podatki, tworzenie karteli wielko-przemysłowych, oto główne przyczyny upadku polskie rzemiosła.

Nasze rzemiosło stale narzeka na kurczenie się rynku wewnętrznego, a do Polski nadal przywozi się wyroby rzemieślnicze z zagranicy. Mówią o tem cyfry:

W ciągu 8-miu miesięcy b. r., jak podaje wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego „Handel Zagraniczny Rzeczp. Polsk". przywieziono pieczywa wszelkiego za 99.000 zł.

Obuwia skórzanego za 1.166.000 zł., obuwia skórzanego o wadze poniżej 600 gr. za 1.492.000 zł., obuwia lakierowanego za 1 milj. 76 tys. zł., obuwia z aksamitu za 1.372,000 zł., skór skrojonych na obuwie za 50.000 zł.

Wyrobów kaletniczych za 35 tys. zł., wyrobów siodlarskich za 29000 zł., uprzęży za 1.000 zł., gotowych pasów rzemiennych za 354.000 zł.

Wyrobów ciesielskich sprowadzono za 9.000 zł., klepek twardych za 28.000 zł., wyrobów bednarskich gotowych za 54.000, wyrobów kołodziejskich za 1.000 zł.

Mebli nielakierowanych sprowadzono w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy b. r. za 3.000 zł., mebli lakierowanych za 106.000 zł., mebli giętych za 4.000 zł., wyrobów stolarskich za 114.000 zł., i dalej wyrobów stolarskich i tokarskich za 187.000 zł., drewnianych części aparatów za 15.000 zł., wszelkich wyrobów stolarskich za 40.000 zł., Koszy za 4.000 zł., innych wyrobów koszykarskich za 17.000 zł.

Tapicerom zabrano zarobki za 3.000 zł., a ślusarzom (kłódki i zamki) za 622,000 (okucia do okien i drzwi) za 25.000 zł., wyrobów nożowniczych za 500.000 zł., scyzoryków za 15.000 zł.

Kos i sierpów sprowadzono za 794.000 zł., a łopat i rydli za 292.000 zł.

Cóż ty na to Rado Izb Rzemieślniczych, cóż na Izby Rzemieślnicze? Czy nadal będą cicho siedzieć i przypatrywać się ruinie rzemiosła?

Podczas gdy rzemiosło i handel chrześcijański, nie znajdując znikąd poparcia, załamują się i powoli giną w walce z trudnościami, to rzemiosło i handel żydowski korzystają z niezwykle sprężystej i wydatnej akcji samopomocowej zagranicznych żydów za pośrednictwem bezprocentowych kas pożyczkowych.

Istnieją i działają w Polsce kasy bezprocentowych pożyczek, subwencjonowane przez Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy (American Joint Distribution Comitee). Są to kasy pożyczkowe zorganizowane specjalnie dla żydów i subwencjonowane przez żydów z zagranicy złączonych w amerykańskim komitecie rozdzielczym. Celem tych kas jest udzielanie pożyczek bezprocentowych drobnym rzemieślnikom i kupcom żydowskim w Polsce, aby wspomagając ich ułatwić im egzystencję i walkę z konkurencją polską. O tem jak trudno jest dzisiaj o jakąkolwiek pożyczkę, nawet dobrze oprocentowaną, wiedzą wszyscy stykający się z życiem gospodarczem. O pożyczce bezprocentowej dla przeciętnego polskiego rzemieślnika i kupca mowy być nie może, jeśli uda mu się uzyskać jakąś sumę, musi za to płacić dobre odsetki.

Tymczasem te kasy żydowskie dają pożyczki bezprocentowe, ułatwiając w ten sposób nietylko prze trwanie obecnego przełomowego czasu, ale pozwalają na **zwycięskie zwalczanie handlu i rzemiosła polskiego**

Żydowskie kasy bezprocentowych pożyczek rozwijają się w Polsce pomimo kryzysu doskonale. Podczas gdy zmniejszają się obroty w naszych bankach, i spółdzielniach kredytowych, gdy ilość tych banków i spółdz. maleje, **żydowskie kasy rosną zarówno pod względem swej liczby, jak i sum udzielanych pożyczek.**

W roku 1929 było tych kas na terenie całej Polski 581, w r. 1930 liczba ta wzrasta do 620 a w r. 1931|32 mamy już ich 661, czyli w ciągu trzech lat przybyło 80 kas. Jak na okres kryzysu jest to wiele i świadczy o tem, że **żydowska organizacja samopomocowa funkcjonuje nadzwyczaj sprężyście.**

Na ogólną liczbę 661 kas istniejących obecnie u nas, 86 znajduje się w Warszawie i woj. warszawskim, w województwach łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem i białostockiem jest ich 212, ogółem więc w województwach centralnych mamy żydowskich kas bezprocentowych pożyczek 298. Na wschodzie t. j. w województwach wileńskiem nowogródzkiem poleskiem i wołyńskiem, ilość tych kas wynosi 168, w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej — 191, na Pomorzu są 3 kasy i jedna w Gdańsku. Kapitał własny tych kas wzrasta stale.

W ciągu ostatnich trzech lat powiększył się o przeszło miljon złotych i teraz wynosi 3,687.000 zł.

Wzrasta też pomoc udzielania przez komitet amerykański, bowiem w 1929 r. kasy te były winne komitetowi 4,269.000 zł. a w 1932 r. — 5,132.000 zł.

Sumy obrotów żydowskich kas wzrastają z każdym rokiem: w 1929 r. wynosiły 19,8 miljona złotych, w 1930 r. — 21,6 miljona w 1932— 24·9 miljona złotych **Rośnie też z każdym dniem ilość osób korzystających z pomocy tych kas.** Gdy w 1929 roku udzielono **175.000 pożyczek**, to w roku 1931|32 zostało wydane przeszło **210.000 pożyczek**, jest to więc wzrost olbrzymi, **wynosi on bowiem 21 proc.** Suma wydanych pożyczek, która wynosiła **w 1929 r. 16,476.836 zł.**, w roku 1932 **powiększyła się już do 21 716 393 zł.**, wzrosła więc stosunkowo nawet trochę więcej niż ilość otrzymujących pożyczki. Z tych liczb wynika, że przeciętna pożyczka **wynosi 100 zł.**

Czem jest taka pozornie mała suma dana dla drobnego warsztatu rzemieślniczego lub kupca w krytycznej chwili i to dana bezprocentowo, rozumie dokładnie każdy chrześcijański kupiec i rzemieślnik, który niejednokrotnie musi pożyczać nawet **drobniejsze sumy na wysokie odsetki.**

Charakterystyczna rzecz, iż pożyczki te są bardzo skrupulatnie spłacane, gdyż n. p. z 21 miljonów złotych udzielonych pożyczek w 1932 r. spłacono 20 mil.

Subwencje amerykańskiego komitetu wynoszą pokaźną pozycję w obrotach kas bezprocentowych pożyczek. Stanowiły one w 1929 r. 1,133.000 zł. a w 1932 roku 1,193.000 zł. Z miejscowych źródeł żydowskich kasy zebrały w 1922 roku 1,019.000 zł. Wkłady bezprocentowe wzrosły z 972.000 na 1,294.000 zł.

Jak widzimy z powyższych liczb żydowskie kasy bezprocentowych pożyczek rozwijają na terenie całej Polski nadzwyczaj ożywioną działalność **wspomagając wydatnie element żydowski u nas.** Pomoc ta jest tak wielka, iż **gdyby n.p. rzemiosło polskie mogło korzystać w jakiejkolwiek bądź instytucji finansowej z sumy 21 miljonów nawet oprocentowanych pożyczek, znajdowałoby się ono w kilkakrotnie lepszem położeniu niż jest obecnie.** Musimy sobie zdawać sprawę z tego że ta działalność kas bezprocentowych pożyczek, subwencjonowana przez żydów zagranicznych jest działalnością planową i **zmierza do tego, aby żydowskie komórki życia gospodarczego w Polsce mogły przetrwać obecny kryzys i pozostać jedynemi zdolnemi do dalszej pracy gospodarczej podczas gdy rzemiosło i handel chrześcijański załamie się i zginie w walce z trudnościami.**

W obliczu naprawdę groźnego niebezpieczeństwa na tę sprawę trzeba niezwłocznie zwrócić uwagę, przyjrzeć się odważnie bijącym w oczy cyfrom.

Najwyższy czas zapomnieć o wewnętrzych sporach targających polskiem rzemiosłem i wspólnie pomyśleć o środkach zaradczych.

Ziemianie! I na Was przyszedł czas

oczyszczenia swej ziemi z chwastów żydowskich!

Posiadłość ziemska pozostanie zawsze żelaznym i niezniszczalnym majątkiem każdego kraju. Sama przez się stanowi ona potęgę, dającą poważanie i wpływy. Dlategoto żydzi wszelkimi sposobami **dążą do tego, aby dotychczasowych właścicieli ziemskich wyprzeć z ich włości** W tym celu posługują się żydzi najrozmaitszemi metodami, godnemi plemienia żydowskiego, aby tylko **zawładnąć polską własnością ziemską.**

Ponieważ najniebezpieczniejszym dla nich jest **wielki właściciel ziemski**, więc jego starają się najpierw zniszczyć. Aby osiągnąć swój cel, **ułatwiają** synom „gojów rogatych" (szlachta, magnaterja chrześcijańska) **robienie długów.**

Przecież obawa przed skandalem ułatwia im rujnowanie dobrobytu arystokracji i osłabia znaczenie jej u narodów obcych. Wszystkiemi siłami **dążą do rozdrobnienia wielkiej własności**, by tem snadniej i **taniej dostać ją w swe ręce.** Jako posiadaczom kapitału gotówkowego łatwo jest na czas dłuższy odciąć kapitał od pożyczek hipotecznych (majątkowych) i rozpowszechniać jak najgłośniej opinję o niepewności tychże.

Te i inne podobnie łajdackie metody **oddają im w ręce naszą drogą polską ziemię — na zawsze.** Dziwną przeto wydaje się rola ziemian w ruchu antyżydowskim.

Skonfiskowano

Czyżby rzeczywiście byli warstwą, żyjącą jeno wspomnieniami „dumnej przeszłości", a obecnie skazaną na wymarcie? Trudno temu wierzyć. Pomimo wszystko są oni jedną z najoświeceńszych i najkulturalniejszych warstw w Polsce.

Żywy i prawdziwy patrjotyzm nie wygasł jeszcze w sercach ziemian polskich, lecz płonie jasnym płomieniem pod dachami dworów i dworków ziemiańskich.

Ale trzeba się ocknąć z chwilowego (daj to Bóg!) **odrętwienia i uśpienia! Powyrzucać** tych różnych brodatych Icków, Mośków i Srulów, żerujących na ziemiach rdzennie polskich, **Bojkotować kupców żydowskich i zerwać z nimi na zawsze, a zakładać własne spółki i banki! Dla jednego trudne to, lecz dla wielu zadanie ułatwione.**

Prawda, że kulą u nogi i mieczem Damoklesa jest dla ziemiaństwa obecny kryzys gosp darczy, ale wszak i kryzys nie wieczny, więc skupiać już teraz swe siły, organizować się, aby gdy nadejdzie poprawa, **wystąpić jako nowa, groźna dla żydostwa siła.** Bo gdyby żydzi zwyciężyli, **jakże strasznie byłoby** opuszczać rodzinne siedziby, rzucić umiłowaną ziemię i pracę by **być może oficjalistami dawnych pachciarzy i faktorów.**

SKONFISKOWANO.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Ustawa o autonomji wyższych uczelni,

a święcenie niedzieli.

Każdemu wiadomo, że żydzi wszelkiemi sposobami dążą do zmiany niewygodnych dla nich przepisów o spoczynku niedzielnym, jakoteż zmiany ustawy o autonomji wyższych uczelni w Polsce.

To też społeczeństwo polskie z prawdziwym zadowoleniem przyjęło wiadomość podaną przez Katolicką Agencję Prasową, że na odbywającej się w Warszawie konferencji Episkopatu Księża biskupi zajęli się między innemi także sprawą projektu zmiany ustawy o święceniu niedzieli

Wiadomość o zamierzonej zmianie mającej wprowadzić poważny wyłom do święcenia niedzieli i świąt, wywołała u katolików silny i usprawiedliwiony sprzeciw. Episkopat nie omieszkał wystąpić do rządu w obronie dni świętych i spodziewa się, że wrazie wniesienia takiego projektu do Sejmu, tak posłowie katoliccy jak i katolickie organizacje zabiegać będą o utrzymanie religijnego charakteru dni świętych, będących równocześnie dniami zasłużonego wypoczynku dla pracującej ludności.

Sprawa zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym jest dla panujących w Polstosunków niezmiernie znamienna. Aczkolwiek z zupełnie innej dziedziny, posiada ona wiele podobieństw z projektowaną również zmianą ustawy o autonomji wyższych uczelni.

I w jednym i w drugim wypadku zamierzone reformy wywołują energiczny i jednomyślny protest wśród zainteresowanych sfer społeczeństwa polskiego. Sprawa zniesienia odpoczynku niedzielnego spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli Kościoła, jak również przedstawicieli całego polskiego handlu i rzemiosła. Sprawa zniesienia autonomji szkół wyższych spotyka się z podobnie powszechnym sprzeciwem zarówno świata naukowego profesorskiego jak i całej młodzieży akademickiej.

I w jednym i drugim wypadku, jedynych entuzjastów znajdują wspomniane zmiany w sferach żydowskich, w szczególności w prasie żargonowej Nie ulega żadnej wątpliwości, że z żydowskiego punktu widzenia obie reformy byłyby nadzwyczaj pożądane.

Nie wiemy, czy pragnienia żydowskie się urzeczywistnią, czy pomimo protestów ze sfer kościelnych i innych, projekt zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym i autonomji wyższych uczelni będzie przeprowadzony.

Pragniemy natomiast zwrócić uwagę opinji na inną stronę omawianego zagadnienia.

Każdy, kto zna życie naszych miast prowincjonalnych zwłaszcza mniejszych wie doskonale. iż w wielu przypadkach zmiana ustawy o spoczynku świątecznym byłaby tylko formalnem ulegalizowaniem już w praktyce istniejącego stanu rzeczy.

Wystarczy przejść się w niedzielę po ulicach większości miast w Kongresówce lub w Małopolsce by zauważyć te wpół przymknięte drzwi sklepów i sklepików żydowskich, gdzie całkiem jaw nie odbywa się handel w dniach naju roczystszych świąt katolickich.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przepisy prawne mogą ulegać zmienieniu przez wprowadzenie nowej ustawy, jak też i przez długotrwałe, stałe niewykonywanie ich, to poważnie musimy się zatrwożyć, ażeby w ten właśnie sposób cichszy, ale równie skuteczny, nie mogli żydzi osiągnąć zmiany niewygodnych dla nich przepisów o spoczynku niedzielnym.

To też obowiązkiem każdego obywatela-Polaka jest natychmiast zawiadomić policję o każdym fakcie bezprawnego otwarcia sklepu takiego w święta i dopilnować spisywania na miejscu odpowiednich protokułów, jak również ściągania grzywien.

Podjęcie akcji takiej będzie jedyną skuteczną odpowiedzią na wszelkie zamachy żydowskich „wywrotowców" usiłujących na wszelakie możliwe i nie możliwe sposoby obejść obowiązujące przepisy prawne, a tego rodzaju działalność praktyczna będzie dobrą szkołą wychowania publicznego.

—o:—:o—

Zażydzona polszczyzna.

(Dokończenie).

...miecki". W treści tego wyrazu znajduje się już cała historja jego powstania; jest to dalekie echo reformy mendelssohnowskiej, kiedy żydostwo podzieliło się na dwie sfery: na żydów starej daty i na żydów postępowych, „niemieckich". A że ci pochodzili przeważ nie ze sfer bogatych, więc żydowski światek przestępczy nazwał ich po swojemu; później rozprzestrzenił się wyraz na cały szwargot złodziejski, a z niego wszedł do polszczyzny.

Toż samo tyczy wyrazów niemiecko-żydowskich, których spora ilość wtargnęła nie z niemieckiego języka, ale z żargonu. Dałoby się sporządzić całą tabelę takich nieproszonych gości; ograniczę się jednak do najcharakterystyczniejszych.

W ten sposób przedostał się do nas wyraz „jo" zamiast niemieckiego „ja" na oznaczenie „tak"; dalej „feigel" (dawniej rubel, dziś wogóle pieniądz) figlarnie przyjęty przez złodziei z żydowskiego „ptaszka"; ba, nawet tak, zdawałoby się, czysto polski wyraz jak „bajtlok" (dziad) pochodzi z przekształcania niemieckiego „Bautel" i znaczy dosłownie tyle co „torbacz", a popularne „ciągnąć z kogoś łacha" niema nic wspólnego z podartą suknią, jeno ród swój wiedzie od żyd. „łachen" śmiać się, na co wskazuje urobiony przymiotnik „łachowy" (śmieszny), w żargonie bowiem niemieckie „II przekształca się w „ł".

Wszystkie te nabytki potocznej mowy, zasługują w pełni na tępienie. Nic nie zaleca ich używaniu nie są bowiem ani estetyczne, ani dźwięczne, ani dowcipne, gdyż nawet posmacek swój figlarnej metaforyki złodziejskiej zatraciły w pochodzie swym do polszczyzny. Bez kwestji, że jeśli jakiś powieściopisarz wprowadzi do utworu światek przestępców, to i język ich musi zastosować; poco jednak tego słownictwa w mowie codziennej?

W grupie pierwszej znajdują się wyrazy takie jak „dałes" (ubóstwo), „gałach" (talm. ksiądz lub mnich katolicki), „ganew" (złodziej), „hawel" (plotka, głupstwo), „hojloch" (idź, odejdź), „kis" (pulares), „kojs" (puhar, sakiew ka), „szikse" (dziewczyna), „szmir" (czaty) i t. d.

Na pograniczu dwu grup stoi wyraz „plajta". Dwa on może mieć znaczenia; bankructwa i ucieczki, często bowiem te dwie rzeczy wiązały się z sobą, zwłaszcza dawniej gdy aparat wywiadowczy nie działał tak sprawnie jak dziś i były nadzieje ukrycia się. O ile jednak w gwarze potocznej wyraz „plajta" używany jest jedynie na oznaczenie bankructwa, o tyle gwara złodziejska zna go jako „ucieczkę". „Mach plajtę!" — to złodziejska komenda, to sygnał do odwrotu po każdej nieudanej wyprawie.

Ciekawy to zaiste przejaw, jakiemi drogami idzie przemiana znaczeń w wyrazach złodziejskich. Jest to swojego rodzaju metaforyka. I tak n. p. słowo „machlojkes" oznaczające dysputę rabiniczną (względnie kłótnię — dostaje w gwarze potocznej posmak synonimu krętactwa, oszukaństwa; „chewra" (wzgl. „chebra") czyli dosłownie towarzystwo, gmina — przemienia się w ujemną „bandę"; „chawer" — towarzysz przyjaciel;, przeobraża się w „pulares", „kwire" — grób; pogrzeb, staje się synonimem drzwi więziennych, „dintojra" zaś (dosł. „sąd Tory") — zemsta złodziejska, samosąd wobec zdrajców.

Bez kwestji, przejawy te są niesłychanie charakterystyczne dla psychologji sfer, które je wydały; nie sądzę jednak aby istniało coś, coby je mogło zalecać do użytku w mowie potocznej Polaka.

Na pograniczu hebrajszczyzny a niemczyzny stoi ciekawy wyraz „bałtacz", oznaczający bowiem żyda. Jest to kombinacja hebrajskiego „baal" (w żarg. „baał") pan, z „taacz" niem. „Deutsch") czyli dosłownie „pan nie-

Od liberalizmu do komunizmu.

W jednym z numerów (281) francuskiego „Le Figaro", ukazał się bardzo ciekawy artykuł p. Roberta Walery-Radot'a, który opierając się na znanych badaczach sprawy wolnomularstwa oraz na dokumentach masońskich traktuje o tajnem kierownictwie, dyktaturze masońskiej:

Już Disraeli w swym Conningsby pisał: świat jest prowadzony przez ludzi zupełnie innych niż wyobrażają sobie ci, których oko nie sięga w kulisy.

Wolnomularstwo, pod pozorami filantropji, usiłuje od 200 lat zamienić społeczność chrześcijańską, opartą na władzy Bożej, na społeczność nacjonalistyczną, opartą na dobrowolnej zgodzie jednostek równych w swych prawach. Ono to chełpi się, że natchnęło rewolucję francuską i rzeczywiście było to dojście do głosu jej zasad, których dalszy ciąg rozwijał się w 19-tym wieku, Z założenia swego jest wolnomularstwo międzynarodowe i wobec tego we wszystkich krajach dążyło ono do zniszczenia kościoła, jako jedynego współzawodnika, stosując wszędzie metody dostosowane do danego kraju, gwałtowne w katolickich krajach łacińskich, a stopniowe i oziębłe uduchowieniem w krajach germańskich i anglosaskich, gdzie takie wnikanie było łatwiejsze.

Wchodzenie w masonerję odbywa się przez wiele stopni (liczą ich 33) tak, że na stopniach niższych bracia z dobrą wiarą, zachlorofomowani grubą ideologją postępu i miłości bliźniego, którą się im wpaja, mogą łatwo spełniać, jak lunatycy, roboty, przed któremiby się wzdrygnęli, gdyby przewidywali ich następstwa. Gdy rola ich jest skończoną, a nasyceni zostali zaszczytami publicznego życia, zastępują ich inni. Ci, którzy stawiają opór, są bezwzględnie wyłączani, a nawet często usuwani. Postawienie poza prawem Millerand'a, niewyjaśniona śmierć A. Dubosta, zamordowanie Doumer'a, którzy byli wszyscy kiedyś braćmi masońskimi, może kiedyś odsłonią wiele rzeczy w tym względzie. Od słynnego kongresu międz sojuszniczego z czerwca 1917 r., cel międzynarodowy wolnomularstwa, dawniej ukrywany pod płaszczykiem patrjotyzmu jednak podszytym tajnemi zamysłami, jak wynika z prac Aularda, został otwarcie przyznany. Brat Corneau przewodniczący rady Wielkiego Wschodu Francji, na posiedzeniu jej 28 czerw. 1917 roku powiedział: wolnomularstwo postanawia zająć się nowym organizmem Ligi Narodów i stanie się czynnikiem popierającym tę koncepcję pokoju i szczęścia powszechnego Genewa jest boiskiem perjodycznem, gdzie wolnomularstwo zaprawia się do tego, by w sposobnej chwili narzucić nad-państwo ogólnoludzkie, które przyświeca jej marzeniom.

Jacy to są tajni kierownicy tej gry?

Gdy się widzi przeważny udział żydów we wszystkich nowszych ruchach przewrotowych, ma się skłonność do wiary, że mesjanizm Izraela jest stale **w budce suflera.**

Znamię żydowskie w rewolucji rosyjskiej jest oczywiste, a także w ruchach Europy środkowej po wojnie. Pomoc udzielona bolszewizmowi przez amerykańskiego bankiera Jakóba Schiffa jest niesporną. Trudno też nie zastanowić się, gdy „Prawda Izraelicka" mówi w roku 1865: „**Duch wolnomularstwa to duch judaizmu w swych wierzeniach najbardziej podstawowych, to jego język, to niemal jego organizacja**"! lub gdy Eljasz Erbelin w swej książce „Żydzi dzisiejsi" z przed pięciu lat wielbi swą rasę za to, że niestrudzenie, „spełnia swą misję historyczną zbawiciela narodów, zbiorowego Mesjasza praw człowieka, na rzecz ustroju wszystkich prawdziwych republik".

Mimo to jesteśmy raczej zdania p. Poncins i p. Marques - Riviere („La trahison spirituelle de la France - Maconnerie"), którzy sądzą, że **czynnik żydowski stanowi niemątpliwie drożdże niezbędne w cieście rewolucyjnem**, ale siła zbiorowa, zaanalizowana przez Ostrogorsky'ego i przez A. Cochin'a pod nazwą „Maszyny" pcha naprzód wszystkich zwolenników wolnomularstwa z niezłomną logiką od **liberalizmu ku komunizmowi**.

I tak oto od ośmiu lat przygotowuje się w lożach, pod nazwą nacjonalizacji, ujarzmienie osób i majątków w rozmiarach, jakich nawet starożytność nigdy nie znała, a odnosi się to także do nacjonalizacji wychowania szkolnego

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Nowy dziedzic.

W tym pałacu, co ja mieszkam
To był przedtem pan Serwacy
Swoje serce i pieniądze
Niósł każdemu jak na tacy.
  Kto chciał wypić — zjeść, pożyczyć
  Zawsze prosto szedł do niego —
  Aż się troszkę dziur zrobiało
  W państwie pana Serwacego.
To on wtedy przyszedł do mnie
Ja w miasteczku handlowałem...
Potrzebował jęczeć... płakać...
Z żalu aż i ja płakałem.
  Potrzebował on na weksel
  Dostać całe pięć tysięcy
  Ja mu dałem na 100 procent
  Termin długi sześć miesięcy.
Gdy pół roku upłynęło
To odebrać chciałem złoto
Pan Serwacy się przysięgał
Co on oddałby z ochotą.
  Że za miesiąc to napewno
  Będę już zaspokojony
  A czy to ja nie mam dziecków
  Czy ja nie mam swojej żony.
Oni też zjeść przecież muszą
I śniadanie i kolację
Z mego serca wielkim bólem
Poszła wieś na licytację.
  Tak się sprytnie urządziłem
  Co nie dając grosza więcej
  Za ten dług mój wziąłem wioskę
  Co jest warta 100 tysięcy.
To ja byłem zaraz dziedzic
Wielki dziedzic, wielki hrabia!
A Serwacy teraz w mieście
Przy tramwajach coś zarabia.
  Lecz pierwszego dnia ja miałem
  Nieprzyjemność z przestrachaniem
  Chciałem dobra swe obejrzyć
  I zabawić się jeżdżaniem
Więc kobyłe osiodłali
Ja jak rycerz wsiadłem zaraz
Una trochę podskoczyła
I wtem zrobił się ambaras
  Poparzyłem sobie gębę
  Bo upadłem na pokrzywe
  A te chamy to się śmiały
  Z me przygode nieszczęśliwe.
Jak ja śmiech ten zobaczyłem
To mi gniew wykrzywił lica
Hej ty chamie! zawołałem
To ty śmiejesz się z dżedżyca?
  I podniosłem kij do góry
  Tylko tak dla przestrachania . . .
  A ten cham mnie w pisk uderzył
  Aż mi cały spuchł jak bania
Jam się wtedy obraziłem
Za paskudne te robote
I wytrącić mu kazałem
Z jego pensji cztery złote.
  Niech un pozna, co ja dżedżyc
  Co ja się go nic nie boje
  A un dał mi 8 złotych
  I znów palnął w gembe moje.
Co się wtedy przekonałem
Jak to ciężko być dżedżycem
Bo musiałem dwa tygodnie
Z obwiązanem chodzić licem.
  Ale sobie nic nie robie
  Z ordynarnej zgrai wszelkiej
  Bo cham zawsze będzie chamem
  A ja jestem . . . dżedżyc wielki!

M. B.

Żydzi w dyplomacji polskiej kompromitują Polskę.

Najbardziej zażydzoną ze wszystkich instytucyj państwowych polskich jest bezwątpienia nasza dyplomacja, nasze przedstawicielstwa zagraniczne w różnych państwach. Nie jest to zresztą wcale dziwne, jeśli się zważy, że posady w dyplomacji są najlepiej płatne, a niezależnie od tego istnieją „tysiączne możliwości" pobocznych zarobków. Że zaś żydzi nie pogardzają owemi pobocznemi zarobkami, choćby nawet godziło to wręcz w interesy i dobre imię Polski, świadczy o tem ostatnia afera przemytnicza, jaką władze celne austrjackie ujawniły na stacji Gmünd, w której główną bohaterką jest niejaka Parnesowa, żona urzędnika kontraktowego poselstwa polskiego w Wiedniu, naturalnie — żydówka.

Szczegóły tej afery, o której pisała obszernie prasa codzienna, przedstawiają się następująco:

Podczas rewizji celnej w pociągu pośpiesznym, zdążającym z Wiednia w kierunku Warszawy, wykryły austrjackie władze celne na stacji Gmünd przemytnictwo walut austrjackich, oraz zagranicznych na wielką skalę. Małżonkę urzędnika poselstwa polskiego akredytowanego przy rządzie austrjackim żydówkę Parnesową, która zdradzała wielkie zdenerwowanie, poddano szczegółowej rewizji osobistej, w specjalnie na ten cel przeznaczonym pokoju, znajdującym się na terenie dworca.

Przeprowadzająca rewizję funkcjonarjuszka celna znalazła u Parnesowej dyskretnie ukryte 198.000 szylingów, oraz wysokie sumy w walutach zagranicznych, a mianowicie: 25.000 koron czeskich, 2.860 franków szwajcarskich, 6.800 dolarów, 700 guldenów holenderskich, 200 koron szwedzkich, 5 koron duńskich, 14 dolarów kanadyjskich, 14 funtów szterlingów, oraz 3 czeki na około 60 dolarów amer.

Parnesowa usiłowała przekupić dyżurną funkcjonarjuszkę celną sumą 10.000 szylingów, której jednak funkcjonarjuszka celna nie przyjęła. Pieniądze zostały skonfiskowane.

Ze względu na to, że Parnesowa jest małżonką kontraktowego urzędnika poselstwa polskiego w Wiedniu, pozostawiono ją na wolnej stopie. Nie wyjechała ona jednak w dalszą drogę, lecz wróciła następnym pociągiem do Wiednia

O sensacyjnej tej aferze poinformowane zostało natychmiast austrjackie ministerstwo spraw zagranicznych, jak również poselstwo polskie, którego urzędnikiem jest mąż Parnesowej.

Komenda żandarmerji w Gmünd wypuściła Parnesową na wolną stopę na wyraźne życzenie austrjackiego urzędu kanclerskiego, stojącego na stanowisku, że jest ona, jako żona urzędnika poselstwa zagranicznego eksterytorjalna.

Austrjacki urząd kanclerski przesłał jednakże raport w tej sprawie rządowi polskiemu do Warszawy oraz poselstwu Rzplitej w Wiedniu!

Parnesowa zamierzała przemycić waluty do Czechosłowacji. Kiedy na stacji granicznej w Gmuend weszli do przedziału, w którym jechała Parnesowa, urzędnicy celni, zaprotestowała ona energicznie przeciwko rewizji, twierdząc, że jest eksterytorjalna. Wtedy urzędnicy celni zażądali od niej wylegitymowania się paszportem dyplomatycznym. Parnesowa nie posiadała jednakże paszportu dyplomatycznego, lecz tylko zwykły paszport konsularny. Z tego powodu musiała się poddać się rewizji osobistej, której początkowo sprzeciwiała się bardzo energicznie, tłumacząc się, że pieniądze wiezie jako posag dla swoich córek.

* * *

W następstwie zatrzymania Parnesowej za przemyt większej ilości walut, — poseł R. P. przy rządzie austrjackim, p. Łukasiewicz wydalił ze służby referenta prasowego poselstwa R. P. w Wiedniu, dra Emila Parnesa.

Czy potrzebne tu są jakiekolwiek komentarze? Zaprawdę — nie!

—:O:—

Międzynarodowy złodziej żyd
z pod Drohobycza przed sądem w Krakowie.
Kradzież 40.000 zł. w M.K.O. — Krzywoprzysięstwo świadków — Wyrok.

(Alka). Niejednokrotnie na łamach naszego pisma pisaliśmy o najrozmaitrzych „trickach" żydowskich. Poniższy fakt posłuży nam za przykład do jakich czynów są zdolni żydzi, gdy chodzi o obronę ich współwyznawcy.

Onegdaj przed Trybunałem Sądu Okręg. karnego w Krakowie zasiadł na ławie oskarżonych żyd 32 letni **Chaim Jones Spiegel**, międzynarodowy złodziej, karany za szereg zbrodni nietylko w kraju ale i zagranicą. Akt oskarżenia zarzuca mu, że dnia 18. IV. 1932 r., skradł w Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie 4.190 dol amer. Kradzież przedstawiała się następująco: P. Marja Jaworowska, żona doktora z Tarnowa wraz ze swym szwagrem p. Otto Aksmanem udała się do M. K. O. celem ulokowania kapitału w płacąc 3.000 dol., które wręczyła kasjerowi. Na ladzie p. Aksman położył teczkę z kwotą 4.160 dol., które mieli w płacić do Banku Gosp. Krajowego. W pewnej chwili spostrzegła p. J., iż w pobliżu teczki, tuż obok jej szwagra znajduje się dwuch osobników, których poprzednio nie zauważyła; wygląd jednego z nich zapamiętała dokładnie. Po jakimś czasie jeden z nich zbliżył się do okienka i spytał kasjera o jakieś informacje. Poczem obaj mężczyźni opuścili lokal kasy. Po załatwieniu formalności i otrzymaniu pokwitowania p. J. i p. Aksman udali się do Banku Gosp. Kraj., gdzie spostrzegli brak w teczce **paczki z kwotą 4.610 dol. am**.

Powstał rwetes bo też było o co, a powiadomione władze policyjre przeprowadziły energiczne śledztwo, wysyłając wszędzie fonogramy z dokładnym rysopisem osobnika podanego według p. J.

Do Borysławia zjeżdża miljoner amerykański

który rozrzuca dolary na prawo i lewo, kupuje dom rodzinie, siostrze wyprawę, bratu sklep. Policję zainteresował ów „amerykanin" którego też wkrótce aresztowano, ponieważ jego rysopis zgadzał się z fonogramem. Odesłano go do Krakowa, gdzie skonfrontowany z p. J. zostaje rozpoznany. W czasie rozprawy Spiegel wypiera się popełnionego czynu, i w arogancki sposób broni się raz, że dolary wygrał w Sopotach, drugi raz że ukradł je ale zagranicą. Nadmienia, przytem bezczelnie, że powinniśmy być dumni z tego, że złodzieje kradną dolary zagranicą i przywożą je do Polski. Z kolei następują zeznania świadków. Na polecenie prokuratora za fałszywe zeznania pod przysięgą, zostają na sali aresztowane trzy osoby tj. siostra, brat oskarżonego i narzeczony siostry. I tu rzuca się w oczy fakt, że żydzi zdolni są nawet do krzywoprzysięstwa, gdy chodzi o obronę ich współwyznawcy Sąd uznaje go winnym i skazuje na karę **6-letniego c. więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 10-ciu lat**.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Kronika

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

GRUDZIEŃ

—O:—:O—

4. Niedziela — Barbary
5. Poniedziałek — Saby, Kryspiny
6. Wtorek — Mikołaja b.
7. Środa — Ambrożego X Wig.
8. Czwartek — Niep. P.N.M.P.
9. Piątek — Leokadji
10. Sobota — N.M.P. Loret.

—:O:—

——o:§:o——

Niewdzięczność żydowska.

W żargonowym „Hajncie" omawia J. Grinbaum, objawy antysemityzmu w Polsce. Zaczyna on od zajść na uniwersytetach w Europie wogóle:

„Zaszczyt napadów na żydów od pewnego czasu już nie znajduje się w krajach wschodnio-europejskich. Minęły już czasy, kiedy dawna granica Rosji, a obecna Polski i Rumunji, była również granicą fizycznej walki z żydami. W ostatnich latach ta granica przesunęła się na zachód, daleko na zachód. Szczególnie na wyższych uczelniach. Ofenzywa przeciw żydowskiej inteligencji, szczególnie przeciw nowej, jest powszechna w całej wschodniej i środkowej Europie".

Następnie, zdaniem autora, tak w Polsce, jak i w innych krajach, wykorzystuje się sprawę żydowską, aby zwalczać rząd. W tym roku rząd wystąpił ostro przeciwko judofobom.

„Wzięto się do właściwych przywódców, zlikwidowano „Obwiepol" w Poznaniu, zaniepokojono „Rozwój" w Warszawie, stare gniazdo wystąpień przeciwżydowskich. Słowem, walkę z jodofobją prowadzi się z podniesioną ręką".

Wśród żydów zagranicą czyni to duże wrażenie:

„Zagraniczne pisma żydowskie ogłaszają tylko tytuły: „Zlikwidowano Obwiepol w Poznaniu z powodu przeciwżydowskiej nagonki" żydzi wzmagają przez taki swój krzyk reklamę dla rządu".

Tutaj, zdaniem Grinbauma, rząd występując przeciw tym organizacjom nie tyle ma na względzie przyjście z pomocą żydom, ile własną obronę.

——0——

"Moment żydowski".

Żydowski „Nasz Przegląd" charakteryzując stanowisko żydów amerykańskich w wyborach prezydenta i gubernatorów poszczególnych stanów, pisze:

„Demokratyczni notablowie żydowscy zażądali tedy od swoich krewnych i przyjaciół republikańskich, by poparli kandydaturę Lehmana, jako żyda, na stanowisku gubernatora stanu nowojorskiego. Natomiast notablowie republikańscy wysuwali koncepcję, że kandydatura Lehmana nie jest żydowska, że Lehman był oddawna związany z partją demokratyczną i że „moment żydowski" nie ma nic wspólnego z jego wyborem. Przypominano nawet Lehmanowi następujący epizod z jego działalności w partji demokratycznej: W roku 1912 był Oskar Strauss kandydatem na gubernatora Nowego Jorku z listy postępowych republikanów grupy Teodora Roosevelta. Przy kandydaturze Oskara Straussa „moment żydowski" odgrywa również dużą rolę. Było to bowiem w okresie, kiedy Oskar Strauss przyczynił się do zerwania traktatu między Ameryką a Rosją carską, z powodu pogromów żydowskich w Rosji. Dla żydów była to sprawa zasadnicza, dla dyplomacji rosyjskiej, która pogromy urządziła, był to cios. Atoli wówczas Lehman nie liczył się z „momentem żydowskim" i nie poparł kandydatury Straussa. Żydowscy notablowie republikańscy żądali więc, by kandydatura Lehmana miała obecnie również charakter kandykatury demokratycznej podobnie jak kandydatura Lousa Waldmana miała charakter socjalistyczny.

Wbrew atoli tym nastrojom, Lehman został wybrany, a nie ulega wątpliwości, że do jego wyboru przyczyniły się setki tysięcy głosów żydów, żyjących w Nowym Jorku. „Moment żydowski" zwyciężył w tej sprawie".

Również zwyciężył „moment żydowski" przy wyborach gubernatora stanu Klinois, na które to stanowisko został wybrany żyd, sędzia Horner.

——:o:——

Podarki na św. Mikołaja kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!

W 25-lecie śmierci poety Czynu.

Dnia 28 listopada 1907 roku zmarł Stanisław Wyspiański.

Cała męka i nędza narodu w niewoli, stała się treścią jego życia — wyzwolenie, dobycie z narodu nowych sił zrzucenie zrodzonej w niewoli biernośći, niewolniczego wypaczenia myśli, to treść jego dzieł.

Wyspiański jest jednym z ojców idei, o której zwycięstwo walczymy.

W 25-letnią rocznicę jego śmierci posłuchajmy co rzekł.

W dramacie p.t. „Wyzwolenie" wypowiedział cały swój pogląd na kwestję żydowską;

...„U nas jest kraj gościnny. No tak się zmieści każdy złodziej.

...Złodziej tym ludziom, którzyby się narodzić mieli z czystej krwi narodu.

..Oto przedewszystkiem mieliśmy uszanować krew narodu i nie dać jej marnować.

...Nie powinniśmy prostytuować naszych kobiet.

...Nie powinniśmy pozwolić naszych kobiet obcym, **tym obcym, którzy siedzą wśród nas**.

a w „Weselu" mówi;

„... Z nas się żywią
ssają naszą krew, grosz łudzą
nasze szyćko świństwem brudzą".

Zbrodnie żydostwa dokonywane na organiźmie narodu stały się treścią jednego z jego poematu „Sędziowie".

Wyspiański miał więc świadomość strasznego żydowskiego niebezpieczeństwa, a że wyzwalał ducha narodu, więc pokazał mu drogę wyzwolenia i z macek żydowskich.

Dlatego też Duch tego poety Czynu dalej będzie wśród nas żył i nam przewodził, dopóki nie wyzwolimy się z macek polipa żydowskiego.

—:O:—

Zawiadomienie

Zarząd główny Stow. „Psep" w Krakowie podaje do ogólnej wiadomości tak członkom jak i sympatykom swoim że statut Stow. „Psep" jest zarejestrowany i zatwierdzony w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie wydział Bezpieczeństwa Publicznego L. B. P. V. 1/385/32 z dnia 16/8 1932. Stowarzyszenie „Psep" jest apolitycznem, czysto chrześcijańsko-humanitarnem członkami Stow. „Psep" mogą być tylko chrześcijanie, funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, tak w służbie czynnej jak i emeryci, wdowy i sieroty po nich — **ludzie nieskazitelni** — a wszelkie niewłaściwe, złośliwie rozsiewane wieści przez tych, którzy przez różne powody nie zostali przyjęci na członków, Zarząd główny będzie zmuszony odnieść się o obronę praw Stowarzyszenia do Prokuratury Państw. celem pociągnięcia oszczerców do Sądowej odpowiedzialności.

Uprasza się członków i sympatyków nie dawać posłuchu i wiary rozsiewanych kłamliwych i oszczerczych wieści i donieść tych oszczerców do Zarządu celem dania nam możności pociągnięcia ich do Sądowej odpowiedzialności.

Za Zarząd główny

Dyrektor R. Wrotniak em. ogniomistrz
Sekret. M. Szczygielski em. Funkc. P.P.
Skarbnik M. Twardowski em. chorąży.
prezes Rady Nadz. J. Jagłów em. chorąży żand. Kier. Filji Rej. Stow. „Psep" w Suchej P. Chodura em. st. sierżant.
Sekretarz L. Janusz starszy wachmistrz
Kierownik Filji Rej. Niepołomice W. Lubera emerytowany starszy sierżant.
Sekretarz W. Biernacik funkc. P.P.

—:O:—

Na froncie akademickim.

Krwawy mord na ulicy Szajnochy we Lwowie.

W ub. niedzielę, jak już doniosła prasa coozienna na ulicy Szajnochy we Lwowie dokonano krwawego mordu na studencie weterynarji **Janie Grodkowskim** który przechodząc w towarzystwie kilku kolegów, został napadnięty przez grupę opryszków żydowskich z których jeden zadał Grodkowskiemu śmiertelne pchnięcie nożem.

Sprawca zabójstwa stanie przed sądem doraźnym.

Zajścia akademickie.

Zabójstwo studenta Grodkowskiego dało powód do zajść antyżydowskich. Normalna praca we wszystkich zakładach naukowych ustała. Zarówno na Politechnice, jak i na uniwersytecie atakowano żydów. Większa grupa akademików, prawdopodobnie studentów weterynarji udała się do budynku wyższej szkoły handlu zagranicznego i zmusiła studentów-żydów do opuszczenia sal wykładowych. Następnie zdemolowano lokal żydowskiej „Wzajemnej pomocy". W dalszym ciągu dochodzeń aresztowany został jeszcze jeden z uczestników napadu Izaak Tune przy którym znaleziono poszukiwane narzędzie zbrodni, nóż. Okazało się, że na pl. św. Ducha pchnięto nożem drugiego studenta **Mieczysława Boehma** z drugiego roku prawa.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Grodkowskiego prowadzi prokurator Tunel. Powziął on decyzję wszystkich ujętych sprawców napadu stawić przed sądem doraźnym.

Zajścia w Warszawie.

Jako echo zajść lwowskich, w szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie usunięto żydów z wykładów. Rektor prof. Sosnowski wydał zarządzenie. zawieszające wykłady aż do odwołania.

—:O:—

„Numerus clausus" dla żydów z Polski

uchwalił uniwersytet lublański.

Trudno o fakt bardziej znamienny. **Na walnem zgromadzeniu studentów Aleksandrowego uniwersytetu w Lublanie uchwalono domagać się od czynników miarodajnych wprowadzenia „numerus clausus" dla żydów z Polski**, nadto przyjęto wniosek domagający się ograniczenia liczby żydów obecnie studjujących, którzy po ukończeniu studjów starają się o wykonywanie praktyki na terenie całego państwa jugosłowiańskiego.

Uchwały studentów jugosłowiańskich zmierzające do wyeliminowania żydów z wszystkich dziedzin życia kulturalnego i zamknięcia im dostępu do środowiska inteligencji zawodowej, zostały podyktowane poważną troską o przyszłość inteligencji narodu rdzennego.

Domaganie się wprowadzenia „numerus clausus" **szczególnie dla żydów z Polski** jest aż nazbyt wymownem i jaskrawie świadczy o tem, jaką opinją cieszą się tam synowie „naszych" współobywateli.

Czy troska o przyszłość naszej, polskiej inteligencji jest mniejsza od troski Jugosłowian, którzy na uniwersytecie lublańskim mają żydów tylu, ilu przeciętnie mieści nasze jedno gimnazjum, a w całem państwie nie wiele więcej, niż ich posiadają nasze polskie uniwersytety?

Czy znamienna uchwała, co do żydów z Polski nie uderza każdego z nas, i nie mówi o gwałtownej potrzebie uzdrowienia stosunków na uniwersytetach polskich?

Jak w świetle tej uchwały wyglądają manifestacje polskiej młodzieży uniwersyteckiej. którą przecież nie można posądzić o brak patrjotyzmu.

I jeszcze jedno. Czy żydzi z Polski studjujący na uniwersytecie jugosłowiańskim, zasługują w większym stopniu na potępienie, niż ich pobratymcy w Polsce?

Opinja żydowskiej młodzieży studjującej na polskich uniwersytetach, nie może budzić żadnych zastrzeżeń, o ile chodzi o jej demoralizujący i ze wszechmiar szkodliwy wpływ, jaki wywierają na otoczenie.

Jugosławia jednak troszczy się o przyszłość swego narodu i w tym celu przeprowadza odpowiednie uchwały, my natomiast ograniczamy się do „nieszkodliwego" manifestowania swych patrjotycznych uczuć, które z pewnością mniej czynią szkody żydostwu, aniżeli nam.

Edge

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie **zaległej prenumeraty** oraz zwracamy się z gorącem wezwaniem o zasilanie „FUNDUSZU PRASOWEGO".

W tym celu, do numeru niniejszego załączyliśmy czek.

—:O:—

JEDYNY I SKUTECZNY ŚRODEK. — W związku z ostatniemi krwawemi zajściami, jakie ostatnio rozegrały się na terenie Genewy, a których inicjatorami byli jak się poźniej okazało, żydzi-komuniści, rada kantonalna wydała rozporządzenie, na mocy którego wszyscy żydzi przebywający na terenie Szwajcarji, zostali wydaleni poza granice państwa.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. — Z polecenia rektora Uniwersytetu warszawskiego w zakładzie anatomicznym zostały wznowione wykłady.

Jak wiadomo wydział ten był zamknięty z powodu zajść między Polakami i żydami.

2.700 WIEŚNIAKÓW ROZSTRZELANO. Według komunikatu chińskiego poselstwa w Londynie, wojska japońskie rozstrzelały na wschód od Mukdenu 2.700 wieśniaków chińskich za popieranie partyzantów chińskich. Egzekucji dokonano karabinami maszynowymi.

SKONFISKOWANA TABLICA. Onegdaj funkcjonarjusze policji warszawskiej skonfiskowali wmurowaną w ścianę głównego gmachu akademickiego tablicę kc czci śp. St. Wacławskiego.

Komisarjat rządu, gdzie odwieziono tablicę, motywował swe zarządzenie tem, że tekst napisu na tablicy nie został zgłoszony zgodnie z obowiązującymi przepisami.

UCZENICA 7 KLASY GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO, W ROLI AGITATORKI KOMUNISTYCZNEJ. W ub. tygodniu, gdy robotnicy zakładów włók. w Sosnowcu opuszczali fabrykę, poczęła do nich przemawiać na ulicy, w duchu wybitnie antypaństwowym młoda komunistka, uczenica 7-mej klasy gimnazjum żydowskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu, Perła Tenenbaumówna. Przybyła niebawem policja, przytrzymała młodocianą mówczynię, a jednocześnie aresztowano 18-letniego żyda, Abrama Banda z Sosnowca, który rozrzucał wśród robotników odezwy komunistyczne.

Oto w jakim duchu wychowuje się młodzież w żydowskich szkołach średnich. Rezultaty widoczne.

—:O:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. **Inż. Wit. G. — Krzemieniec.** — Z powodów od nas nie zależnych, nie możemy przejąć wydania „Kr. T. w Polsce".

WP. **Bronisław W. — Wacławice p. Przemyśl** — Z powodu nawału zal. korespondencyj nie mogliśmy dotychczas skorzystać. Istotnie, otrzymane wiadomości sprawiły nam wielką radość. Z rękopisu b. chętnie skorzystalibyśmy. Jednym z naszych celów, to pozyskanie młodzieży wiejskiej! Za adresy dziękujemy. Osobne pismo wyślemy wkrótce. Pozdrowienie!

WP. **Hokan — Częstochowa.** — Istotnie artykuł był niezupełny, jednak zmontowaliśmy go tak, aby nie stracił na całości. Ostatnio nadesłany zamieścimy i dziękujemy.

WP. **Wł. D. — Chrzanów.** — Zamieścimy w nast. numerze.

WP. **St. Gł. — Waręż** — W wiadomej sprawie czynimy starania. O wyniku powiadomimy. B. chętnie skorzystamy z współpracy.

Z powodu braku miejsca korespondencje zamieśc. w nast. numerze

Co grają w kinach?

APOLLO: „KINOMANJAK" (Harold Lloyd).
SZTUKA: „DAMA W SMOKINGU" (Carmen Boni)
WANDA: „C. K. KOMENDA SERC".
UCIECHA: „TONG" (Lorette Young)
SŁONCE: „100 NIEBEZPIECZEŃSTW W DOLINIE ŚMIERCI".
ŚWIT: „BRATERSTWO LUDÓW".
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Teatr: „WARSZAWIANKA — SĘDZIOWIE" — Kino: **„ZŁOTO SZATAŃSKIEJ PRZEŁĘCZY"** w roli gł. Bob Custer.

Na fundusz prasowy złożyli:

JWP. Kulinowski Kraków	2—zł.
JWP. M. J. „	10— „
JWP. Hostoński A. Lwów	1·20 „

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Specjalny numer świąteczny „Hasła Podwawelskiego".

Dorocznym zwyczajem i na tegoroczną nadchodzącą Gwiazdkę, wydawnictwo nasze wyda „Hasło Podwawelskie", jako specjalny numer świąteczny. W związku z tem zwracamy się do kupiectwa chrześcijańskiego całej Polski wogóle, a kupiectwa śląskiego w szczególności z prośbą o poparcie akcji naszej przez reklamy i ogłoszenia. Niechaj nikogo z kupców chrześcijańskich, którzy doceniają należycie niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego — nie braknie w numerze świątecznym „Hasła Podwawelskiego". Rozumiemy ciężkie czasy obecne i wiemy, że nie każdy kupiec czy przemysłowiec może sobie pozwolić na należyte reklamowanie swojego przedsiębiorstwa tak, jakby należało — ale wiemy również, że niema takiego przedsiębiorstwa, które nie mogłoby zareklamować się przynajmniej raz w roku na Gwiazdkę. Wierzymy więc, że apel nasz nie pozostanie bez echa i chrześcijańskie kupiectwo śląskie poprze naszą walkę o supremację aryjczyków na własnej ziemi nad przybyszami z całego świata — żydami.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

Lichwiarskie interesy zawierckiego żyda Helmana w Katowicach.

Jak Helman wymuszał na lokatorach „odstępne"?

„Ludowi wybranemu" (właściwie powinno być: obranemu z uczciwości i moralności) powodzi się w naszym kraju wcale dobrze. Najlepiej mówi o tem popularne już dzisiaj przysłowie żydowskie: „wasze (polskie) ulice a nasze (żydowskie) kamienice". Jeśli zażydzanie polskiego kraju pójdzie w dalszem tempie, tak jak dzisiaj — niedługo żydy wyrugują nas zupełnie i będzie nie Polonja, ale Judeo Polonja.

Jednym z takich „wybranych" w Katowicach, o którym pisaliśmy już w ostatnim numerze „Hasła Podwawelskiego" jest żyd Helman, przybysz z Zawiercia, który w czasach dewaluacyjnych kupił za psie pieniądze kamienicę przy ul. Kopernika 9 i na rozmaitych kombinacjach dorobił się jeszcze większego majątku i powiększył swój stan posiadania. Interesami, na których Helman robił pieniądze, była lichwa. Podamy tu jeden przykład z cyklu helmanowskiego. Otóż do domu Helmana w Katowicach wprowadził się w charakterze lokatora jeden z wybitnych działaczy antysemickich na Śląsku p. Jan Tomalak, nie wiedząc, oczywiście, co zacz jest ów Helman. Miał się jednakże bardzo prędko o tem dowiedzieć, bowiem w krótkim czasie po wprowadzeniu się na podstawie przydziału magistrackiego, a więc wbrew intencjom żyda Helmana, do p. Tomalaka przybył Helman i zażądał „odstępnego" za przydzielone mu próżne mieszkanie. Odstępne to miało się składać z następujących ekwiwalentów: Pan Tomalak miał zapłacić Helmanowi a) 1.500 zł. w gotówce, b) pokryć koszta całkowitego remontu mieszkania, które Helman zajął po wyeksmitowaniu katolickiej rodziny Szczudłów, c) zapłacić koszta przeprowadzki Helmana z Zawiercia do Katowic, d) zgodzić się na płacenie czynszu wyższego niż ustawowy o 55%, e) kupienia mieszkania Helmanowi, aby żyd ten mógł w niem ulokować wyeksmitowaną rodzinę Szczudłów.

Jak z tego widać, Helman miał wcale niezłe apetyty, a całkowita suma, jaką usiłował wymusić na p. Tomalaku dochodziła do kilku tysięcy złotych.

P. Tomalak nie chciał jednakże uczynić zadość przedłożeniom i propozycjom Helmana, i wręcz powiedział mu o tem, ale nie zadowoliło to wcale zawierckiego żyda. Od tego dnia zaczął on nachodzić mieszkanie p. Tomalaka i coraz najtrętniej domagał się odstępnego, a w końcu doprowadził do tego, że wymusił na swoim lokatorze sumę 800 zł. Ale i to jeszcze nie zapełniło nienasyconego gardła Helmana. Mimo otrzymania 800 zł., w dalszym ciągu nachodził mieszkanie p. Tomalaka i domagał się coraz nowych świadczeń, przyczem odgrażał się, że nie pozostawi go w spokoju, jak długo p. Tomalak będzie mieszkał w jego domu i tak będzie robił aż go wyeksmituje z zajmowanego mieszkania.

Wszystkie te powyższe fakty zostały stwierdzone pod przysięgą, zeznaniami świadka Łucji Karugi na rozprawie sądowej i świad. por. Ant. Siemiginowskiego, legj.

Ponieważ p. Tomalak dłużej naciągać się już nie dał, rozpoczęły się ze strony żyda Helmana tysiączne szykany, obrzydzanie i zatruwanie każdej chwili życia. Doprowadzony do rozpaczy niemal p. Tomalak nie mógł dłużej cierpieć tego wszystkiego, a chcąc uwolnić się od wymuszeń żyda Helmana, skierował skargę do prokuratora o lichwę przeciwko Helmanowi.

Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Katowicach (IV. Ka. 326/32) i na rozprawie sądowej fakt uprawiania lichwy przez Helmana został całkowicie udowodniony i zawiercki przybysz został ukarany przez Sąd Grodzki w Katowicach prawomocnym wyrokiem na zł. 800 grzywny oraz wszelkie opłaty i koszta sądowe.

Do rzędu szykan, o których powiedzieć tu należy słów parę, między innymi należy system fałszywego oskarżania, jakie Helman stosował przeciwko p. Tomalakowi w Dyrekcji Policji. Mało tego, tenże Helman nakłaniał Helenę Moritz (Nowa Wieś, ul. Kościuszki 4) do zeznawania fałszywie na jego korzyść, co również stwierdzone zostało zeznaniem sądowem pod przysięgą przez świadków: Helenę Moritz i Martę Tomalak.

Jestto, jak dotąd, tylko drobna część tego, co Helman wyczyniał, ale o dalszych niecnościach tego żyda powiemy później.

Jan Kukułka.

Złodzieje i paserzy na ławie oskarżonych.

Złodziej skazany przez sąd na 10 miesięcy więzienia, znajduje ciepły przytułek w sklepie Cymbera-Cymberknopfa w Katowicach

W wielkim, pierwszorzędnym sklepie konfekcyjnym p. Kamińskiego w Król. Hucie pracowali w charakterze subjektów dwaj młodzi ludzie: Stanisław Matecki lat 26 z Poznania, obecnie żołnierz 16 pp. w Tarnowie i Karol Krawczyk, lat 27 z Lipin. Aczkolwiek obaj ci młodzieńcy dobrze byli płatni, zarabiając dość, by móc żyć wygodnie i uczciwie, to jednak nie zadowalali się tym zarobkiem i postanowili „dopomóc" sobie w inny sposób. Po naradzie tedy zaczęli obaj młodzieńcy, począwszy od końca roku 1930 do października 1931 metodycznie wynosić codziennie wieczorem najlepsze ubrania i płaszcze ze sklepu swego chlebodawcy. Wynoszone towary obaj subjekci ukrywali na opustoszałem podwórzu pod płotem. Po zamknięciu składu zabierali skradziony łup do mieszkania Mateckiego, a stamtąd towar wędrował do Tarnowskich Gór, gdzie Lejb Mirowski, handlarz targowy, nabywał go za „odpowiednią cenę".

Do pomocy Mateckiemu i Krawczykowi stawili się: Jan Dąbkowski, nauczyciel z Król. Huty, który pomagał złodziejom odnosić skradzione rzeczy z opustoszałego podwórza do ich mieszkania względnie do paserów: Wiktorja Krawczykowa, Ignacy Plüszke, Lejb Mirowski i Pinkus Markowitz, którzy przyjmowali skradzione rzeczy, wiedząc o tem, że są skradzione. Dalej do .zacnej tej

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

kompanji należał Eljasz Markowitz, w którego mieszkaniu skradzione rzeczy były przechowywane i u którego przeprowadzano transakcje między złodziejami a paserami w jego obecności.

Niewiadomo jak długo egzystowałby ten świetny „interes", gdyby nie przypadek, który całą zacną ferajnę naraził na bankructwo. Dokonał zaś tego zwykły pies podwórzowy Piotra Bednarczyka, stróża budynku Urzędu Skarbowego. Pies ten pewnego wieczoru przyniósł panu swemu w pysku płaszcz, następnie ubranie „modne" i t. d. — Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie i stwierdziła, że rzeczy te pochodzą z kradzieży w sklepie p. Kamińskiego. Powiadomiony o fakcie właściciel interesu, z przerażeniem stwierdził, że złodziejscy subjekci wynieśli z jego składu garderoby na 30.000 zł.

Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Całe towarzystwo złodziejsko-paserskie zasiadło na ławie oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Okręgowy w Król. Hucie wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: **Stanisław Matecki i Karol Krawczyk, główni złodzieje po 10 miesięcy więzienia, Jan Dąbkowski, nauczyciel** i pomocnik obu wyżej wymienionych za pomoc w ukryciu skradzionego łupu **na 1 miesiąc więzienia, Lajb Mirowski za paserstwo na 4 miesiące więzienia, Pinkus Markowitz za pomoc w zbywaniu kradzionej konfekcji na 1 tydzień więzienia**. Resztę oskarżonych z braku dowodów winy uniewinniono.

Z pośród wszystkich skazanych jeden tylko **Karol Krawczyk, wódz całej ferajny złodziejskiej** wniósł apelację od wyroku, inni zgodzili się z wyrokiem. Najciekawszem jednakże jest to, że **Karol Krawczyk**, o którym **Cymber-Cymberknopf**, właściciel sklepu o „jednolitych cenach" w Katowicach, o którym pisaliśmy dość obszernie — wiedział, że jest złodziejem — znalazł pracę u niego i do dzisiejszego jest tam zatrudniony. Mimochodem wspomnieć należy, że znajomość Krawczyka z Cymberem datuje się prawdopodobnie jeszcze z czasu, gdy Cymber prowadził w Tarn. Górach sklep, a Krawczyk bywał tam częstym gościem w związku ze swemi „interesami" złodziejskimi. Ciekawem jednak byłoby dociec, co tych dwóch ludzi tak mocno wiąże, że Cymber przyjmuje do pracy Krawczyka, wiedząc, że posiada on wcale bogatą przeszłość przestępczą, bowiem jego kradzieże w sklepie p. Kamińskiego nie są pierwszyzną. Tego rodzaju „pomaganie" sobie w interesach praktykował on już wielokrotnie w całym szeregu sklepów, w których był zatrudnionym, choć bez tak żałosnych skutków, jak ostatnio. Wychodzenie obronną ręką z opresji zawdzięczał Krawczyk tylko temu, że poprzedni pracodawcy nie wnosili skarg do władz i dlatego kradzieże dawniejsze uchodziły mu zawsze na sucho.

JAK SIĘ BAWI „ZŁOTA" MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA?

W nocy 22 listopada o godz. 2.15 stali bywalcy dancingu (w dzisiejszych ciężkich czasach!) żydzi 26-letni Mordka Montak z Będzina, 28-letni Adolf Wachsberg z Chrzanowa, 25 letni Benjamin Frenkiel z Krakowa, 28-letni Hersz Wałowski z pod Sanoka, oraz 31-letni Jecherskiel Steinitz, obecnie zamieszkali w Katowicach z nudów zabawiali się w publicznych lokalach katowickich w polowanie na... kobiety. Ostatecznie „polowanie" to skończyło się dla nich b. przykro. Buńczuczni młodzieńcy wszczęli wczoraj w nocy awanturę o pewną tancerkę, poczem w podchmielonym stanie w poszukiwaniu jej, dobijali się hała śliwie i uporczywie do jednego z mieszkań prywatnych przy ulicy Kilińskiego 21, dokąd uciekająca przed natrętną „złotą młodzieżą" schroniła się.

Za zakłócenie ciszy nocnej i spokoju domowego Montak i Wachsberg skazani zostali w doraźnem postępowaniu, każdy na 200 zł. grzywny, a reszta z tej „paczki" każdy na grzywnę po 100 zł.

—:O:—

OSTRZEŻENIE PRZED AGENTAMI „VESTY".

Stwierdziliśmy, że dwaj agenci ubezpieczeniowi Banku Ubezp. Wzajem. „Vesta" w Poznaniu, Oddział w Katowicach, a mianowicie: **Liborius Krömeke i Alfons Bolzek** — nachodzą rozmaite osoby w Król. Hucie, przeważnie zaś dentystów, i podstępnemi sposobami usiłują wyłudzić od nich ubezpieczenie się, przyczem bardzo często używają argumentów wyraźnie zakrawających na oszustwo. Wobec tego ostrzegamy wszystkich do których obaj ci panowie się zgłoszą, aby mieli się na baczności i nie dali wziąć się na wędkę obiecanek i przyrzeczeń wyrobienia takiego lub innego stanowiska.

—:O:—

WEZWANIE.

Wzywamy p. Chwalibogowskiego z Krakowa, chwilowo zamieszkałego w Król. Hucie, przy ul. Chrobrego 22, do zgłoszenia się w ciągu dni trzech od dnia ogłoszenia niniejszego w ważnej sprawie w naszym oddziele w Król. Hucie dla uniknięcia przykrych następstw.

Oddział śląsko-dąbrowski „Hasła Podwawelskiego" Król. Huta.

—:O:—

ZABAWA TWA ŚPIEW. „JEDNOŚĆ".

Towarzystwo Śpiewacze „Jedność" huty Królewskiej i Laury w Król. Hucie, urządziło w niedzielę 20 listopada zabawę na sali kasyna, połączoną z występami chóru „Jedność" i tańcami. Na marginesie tej imprezy napisać należy, że mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich znajdują się robotnicy obu tych hut, pracujących przeważnie 1—8 dniówek w miesiącu, praca kulturalno-oświatowa nie ustaje, ale przeciwnie — robi nader duże postępy. Zawdzięcza to zaś swojemu prezesowi **p. Franciszkowi Niedbale**, który nie szczędzi pracy i trudów aby wśród rzesz robotniczych szerzyć oświatę i wyrabiać je społecznie. Dyrygentem Twa śpiewaczego „Jedność" jest **p. Klauz**, pod którego batutą chór robi duże postępy, czego świadectwem są jego występy, cieszące się ogólnem uznaniem.

Zabawa w nader miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

—:O:—

DOM KONFEKCYJNY, wł. JÓZEF WIECZOREK. Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom śląskim wogóle, a król. huckim w szczególności, na ogłoszenie w dzisiejszym Nrze „Hasła" — **Domu Konfekcyjnego w Król. Hucie, ul. Wolności 25, należącego do p. Józefa Wieczorka.** Przy tej okazji należy podkreślić, że p. Józef Wieczorek jest jednym z wielce zasłużonych działaczy polsko-katolickich i był jednym z pierwszych działaczy anty żydowskich, którzy w b. zaborze pruskim wykupili z rąk żydowskich cały szereg gmachów i przedsiębiorstw, że wspomnimy tutaj choćby tylko niektóre, jak: Petersdorfa i Hamburgera w Poznaniu, Brückmanna i Kievego w Bydgoszczy, Jonçonsohna w Grudziądzu i Gebr. Markus w Król. Hucie, gdzie właśnie obecnie mieszczą się składy p. Wieczorka.

Dom Konfekcyjny p. Józefa Wieczorka, jak to widać ze sprawozdań podatkowych, posiada największe obroty i płaci największe w Król. Hucie podatki, wykazując sumy wyznaczone do opodatkowania według formalnie prowadzonych ksiąg. Okoliczność ta pozwoliła władzom skarbowym zdemaskować cały szereg przedsiębiorstw żydowskich, które właściwym sobie judajskim sposobem ukryły swoje właściwe obroty.

Sok. Kr.

—:O:—

Z HOTELU DWORCOWEGO. Ostatnio kierownictwo restauracji **„Hotelu Dworcowego" w Król. Hucie, przy ul. Dworcowej 4**, objął znany fachowiec **p. Antoni Ewy**, syn długoletniego kierownika „Hotelu Śląskiego". P. Antoni Ewy jest znanym fachowcem restauracyjnym na Śląsku pozostaje od przeszło 10 lat i cieszy się wśród społeczeństwa najlepszą opinją.

—:O:—

POPIERANIE FIRM ŻYDOWSKO-NIEMIECKICH PRZEZ TUT. KUPIECTWO! — Już tylokrotnie prasa poruszyła kwestję popierania firm zagranicznych, a w szczególności niemieckich, przez tut. kupiectwo. Przypominamy, że popieranie przemysłu niemieckiego, przez udzielanie zleceń na wykonanie robót i t. p. przez kupców polaków, równa się **okradaniu Skarbu Państwa**. Przedsiębiorca zatrudniający robotników polaków, płaci podatki w Polsce, a robotnik puszcza w obieg zarobiony pieniądz w kraju, a temsamem popiera wytwórczość krajową i Skarb Państwa. Ostatnio doniesiono nam iż w Król. Hucie powstała fabryka szyldów pod firmą **„Jacabb"** — Właściciel tej firmy niemiec, **zamieszkujący w Bytomiu stale dojeżdża tylko do Król. Huty.** Prace wykonują przeważnie robotnicy z Niemiec i to w ten sposób, że rano przyjeżdżają do pracy, a wieczorem wracają do Bytomia. **Jacabb** twierdzi, że płaci podatki w Polsce! A czy zarobiony pieniądz nie wywozi on do Bytomia? A czy robotnicy pieniądz zarobiony pozostawiają u nas? Należy zrobić porządek z tą firmą żydowską żerującą na polskim organiźmie państwowym. Może policja zechce zbadać stosunki panujące w tej firmie i sprawdzić, czy zapodane nam informacje polegają na prawdzie. Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne sprawę tą wyjaśnią a temsamem zlikwidujące fabrykę niemiecką dadzą pracę polskiemu robotnikowi i przedsiębiorcy. Przecież mamy kilka poważnych fabryk szyldów na Śląsku.

Żyd. fabryka trującej czekolady w Będzinie.

Władze policyjne w Zagłębiu wpadły na trop fałszerstwa popełnianego na szkodę firmy „Goplana" w Poznaniu.

Okazało się, że w żydowskiej cukierni Gitmanna Rapaporta w Będzinie urządzona była fabryka czekolady, którą wypuszczano na rynek pod firmą „Goplana".

Skonfiskowano znaczną ilość czekolady oraz materjału gotowego do produkcji.

W związku z tem aresztowano Rapaporta oraz Gerszona Finkielsztaina zamieszkałego w Sosnowcu u rabina Szapiry. Fałszowaną czekoladę przesłano do miejskiego urzędu zdrowia w Sosnowcu, przyczem analiza wykazała zawartość składników trujących, bardzo niebezpiecznych dla zdrowia.

—:o:—

Co grają w kinach w Król.-Hucie.

KINO „ROXY" KRÓL. HUTA
I. Dlaczego „grzeszyłam?! II. Pieśń narodów Śliczny obraz, w którym gra i śpiewa po polsku Ola Obarska.

KINO „APOLLO" KRÓL. HUTA
Dawno oczekiwana premjera największe go przeboju p.t. **Kongres tańczy.** Prócz tego bogaty nadprogram dźwiękowy.

KINO „COLOSEUM" KR. HUTA
Wolności 48.
Najpotężniejszy film wojenny prod. francuskiej p. t. **Drewniane Krzyże** Wstrząsająca epopeja wojenna lat 1914 1918. Do tego bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kornblut żyd z Królewskiej-Huty przewozi zwłoki ludzkie i artykuły spożywcze samochodem niedezynfekowanym.

W Król Hucie prowadzi przedsiębiorstwo przewozowe żyd niejaki „Zygmunt Kornblut, który posiada samochód półciężarowy na własne nazwisko i taksówkę zapisaną na nazwisko jednego z szoferów.

Otóż zdarza się często, że **Kornblut oddaje swoją półciężarówkę do przewozu zwłok ludzkich np. z Król. Huty do Poznania**, jak się to ostatnio zdarzyło, aczkolwiek nie posiada prawa na przewożenie tym wozem zwłok ludzkich. Nadto, co jest najważniejsze i co zakrawa na wielki skandal, **Kornblut tym samym wozem, nie poddawszy go uprzednio dezynfekcji, jak tego wyraźnie wymagają przepisy w tym względzie, przewozi bydło, nierogaciznę i artykuły spożywcze.**

Fakty te zostały już wielokrotnie stwierdzone, a jednak nikt się dotąd niemi dostatecznie nie zainteresował. Wobec powyższego apelujemy do wydziału sanitarnego Urzędu Wojewódzkiego, głównie zaś do p. naczelnika Kamińskiego, aby zechciał zainteresować się temi sprawami i polecił przeprowadzić dochodzenie a po ujawnieniu protokularnem tych skandalów, ukarał z całą surowością prawa Kornbluta. Toż nie jest nawet do pomyślenia, **aby żyd ten w podobnie arogancki sposób bagatelizował sobie postanowienia sanitarne i ustawy i poprostu drwił z praw.**

Wyobrażamy sobie, jak wyglądają te artykuły spożywcze, przewożone samochodem Kornbluta w chwilę po zdjęciu zeń trumny ze zwłokami ludzkiemi.

Szofer.

—:o:—

SPROSTOWANIE.

Odnośnie do korespondencji Śląsko-dąbrowskiej redakcji w Król. Hucie, zamieszczonej pod tytułem „Armja zniszczonych ludzi przez Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie — rośnie“ upraszamy po myśli § 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie zrujnowały ofiar na setki tysięcy, a pierwszą i najtragiczniejszą ofiarą był zamożny kupiec, solidny obywatel katowicki i zacny człowiek śp. Gruber z Katowic, który miał nieszczęście dać się wciągnąć w orbitę działalności Zamkowych Zakładów Przemysłowych S. A. w Cieszynie, wpłacając wielotysięczną kaucję, a po stosunkowo bardzo krótkim okresie czasu zastępstwo to zostało mu odebrane bez zagwarantowanego rocznego wypowiedzenia, dostawa piwa natychmiast wstrzymana, zobowiązania zastępcy Zarząd Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie samowolnie sobie pokrył z kaucji, bezprawnie zatrzymanej w swojej kasie — miast w banku, jak tego żąda ustawa — i w rezultacie nastąpiło doszczętne zrujnowanie śp. Grubera.

Prawdą jest natomiast, że śp. Karol Gruber zawarł z Zamkowemi Zakładami Przemysłowemi S. A. w Cieszynie dobrowolną umowę na warunkach z góry uzgodnionych i następnie zgodnie przyjętych, że śp. Karol Gruber nie wpłacił żadnej wielotysięcznej kaucji, że dopuścił się nieuczciwości na niekorzyść Zamkowych Zakładów Przemysłowych przez to, że świadomie i samowolnie poczynił odbiorcom znaczne ustępstwa i opusty na cenach piwa, a następnie skłoniwszy nabywców do uregulowania należności po zainkasowaniu przywłaszczył je sobie, że w końcu dnia 10/VI. 1928 r. nagle zbiegł w niewiadomym kierunku, a w kilka dni później nadeszła z Wiednia autentyczna wiadomość, że śp. Karol Gruber zmarł tam że w dniu 18/VI. 1928 r., że natomiast Zamkowe Zakłady Przemysłowe straciły na śp. Karolu Gruberze kwotę 53. 464.06 zł,

Nieprawdą jest, że po nich przyszły inne (ofiary); Franciszek Włoczyk (Katowice), Bolesław Długiewicz (Katowice), Dymarsz (Król. Huta), Szeja (Tarn. Góry obecnie Chorzów), Brandys (Siemianowice), Wróbel (Rybnik), Kwipas (Mikołów), Jan Freund (Król. Huta) i mnóstwo innych.

Prawdą jest natomiast, że wyżej wymienieni nie wypełnili swoich umownych zobowiązań i pozostali winni Zamkowym Zakladom Przemysłowym za pobrane piwo bardzo znaczne kwoty i tak.

1) Franciszek Włoczyk, Katowice kwotę 49.893.45 zł. — 2) Dymarsz, Król. Huta kwotę 9,319.94 zł. — 3) Szeja, Tarn. Góry kwotę 20,501,84 zł. — 4) Brandys, Siemianowice kwotę 13.616.27 zł. — 5) Wróbel, Rybnik kwotę 65.000 zł. — 6) Kurpas, Mikołów kwotę 30.000 zł. — 7) Jan Freund, Król. Huta kwotę 39,977 zł. —

Prawdą jest natomiast, że wszyscy wyżej wymienieni nie dotrzymali zgodnie przyjętych warunków umowy, nie uiszczali w należyty sposób i w należytym czasie należności za pobrane piwo.

Nieprawdą jest, że „system pracy“ tego przedsiębiorstwa polega na tem, by co parę miesięcy zmieniać zastępcę, brać od niego kaucję i po pewnym czasie pokrywać jego zobowiązania z kaucji — odbierając mu zastępstwo.

Prawdą jest natomiast, że Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie nie korzystały zaraz z postanowień umowy, że z chwilą wyczerpania zabezpieczonego kredytu, dalsza dostawa może być uskuteczniona tylko za gotówkę, lecz chcąc umożliwić dalszą współpracę Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie dopuszczały do powiększenia kredytu przez zastępcę ponad normę posiadanego zabepieczenia, gdy mimo stosowania tych ustępstw nadużywano dalej kredytu Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie zmuszone były do zamknięcia kredytu, a gdy zastępca mimo wysokiego zadłużenia nie dotrzymywał warunków pobierania piwa za gotówkę Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A, w Cieszynie zmuszone były rozwiązać umowę i szukać nowego zastępcy, aby kontynuować sprzedaż swego piwa w danym rejonie.

Że Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie nie pokryły swych pretensyj z kaucji, albowiem zastępcy nie składali kaucji w gotówce, lecz w niewielu wypadkach ustanawiali zabezpieczenie hipoteczne, na kwoty, które nie wystarczają na pokrycie poniesionych strat.

Że w większości wypadków zastępcy otrzymywali piwo na kredyt bez żadnego zabezpieczenia i że stosunki handlowe z zastępcami opierały się na zaufaniu, którego następnie zastępca nadużywał.

Nieprawdą jest, że w ten swoisty sposób Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie pracują przeważnie za gotówkę niszcząc do gruntu ludzi, którzy niebacznie weszli w kontakt handlowy.

Natomiast prawdą jest, że Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A. w Cieszynie idą zastępcom jak najdalej na rękę w udzielaniu kredytu, o czem świadczą cyfry przytoczone powyżej, nie niszczą ludzi, lecz że nie chcą dopuścić do eksploatowania firmy przez zastępców w sposób rabunkowy.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Spółka Akcyjna w Cieszynie. — Podpis nieczytelny.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie